

dr hab. Magdalena Dąbrowska
Uniwersytet Warszawski
e-mail: m.dabrowska@uw.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0002-4014-4725>

Piękno i groza. Wodospad reński oczami podróżników rosyjskich końca XVIII – pierwszej połowy XIX wieku

BEAUTY AND HORROR: THE RHINE FALLS IN THE EYES OF THE RUSSIAN TRAVELLERS
AT THE END OF THE 18TH CENTURY AND IN THE FIRST HALF OF THE 19TH CENTURY

Summary

The paper presents the picture of The Rhine Falls in *The Letters of the Russian Traveller* (Moscow 1801) by Nikolay Karamzin, *The Letters of a Russian Travelling across Europe from 1802 to 1806* (Moscow 1808, part 3) by Dmitry Gorikhvostov, *The Letters from Abroad* („Otechestvennye Zapiski” 1841-1843) by Pavel Annenkov, and *The Sketches of the Banks of the Rhine and Switzerland* (Moscow 1844) by Aleksey Meshcherski. The Rhine Falls (*Rheinfall*) is a waterfall in Switzerland (Schaffhausen) and the most awe-inspiring waterfall in Europe. The waterfall is seen as beautiful and threatening. For the travellers, it was not the waterfall itself that was dangerous but rather the road to it (Karamzin, Gorikhvostov, Meshcherski) and the political situation in Europe (Annenkov). The interpretive context of the article is the opposition between nature and civilization (J.J. Rousseau).

Keywords: Rhine; waterfall; Russia; beauty; horror; danger

Streszczenie

W artykule porównano obraz wodospadu reńskiego przedstawiony w *Listach podróżnika rosyjskiego* (Moskwa 1801) Nikolaja Karamzina, *Listach Rosjanina podróżującego po Europie od 1802 do 1806 roku* (Moskwa 1808, cz. 3) Dmitrija Gorichwostowa, *Listach z zagranicy* („Otechestvennye Zapiski” 1841-1843) Pawła Annienkowa oraz *Szkicach brzegów Renu i Szwajcarii* (Moskwa 1844) Aleksieja Mieszczerskiego. Wodospad reński (Rheinfall) znajduje się w Szwajcarii (kanton Szafuza) – jest największy w Europie. Jest on postrzegany jako piękny i groźny. Niebezpieczny był dla podróżników nie wodospad, ale droga do niego (Karamzin, Gorichwostow, Mieszczerski) i sy-

tuacja polityczna w Europie (Annikow). Kontekst interpretacyjny stanowi opozycja: natura – cywilizacja (J.J. Rousseau).

Słowa kluczowe: Ren; wodospad; Rosja; piękno; groza; niebezpieczeństwo

1. Rosjanie nad wodospadem reńskim – uwagi wstępne

Jeden z najbardziej znanych opisów największego pod względem przepływu wodospadu Europy, położonego na przełomie Renu w szwajcarskim kantonie Szafluza (niem. Schaffhausen), w pobliżu miasta o tej samej nazwie i miejscowości Neuhausen, zawierają *Listy podróżnika rosyjskiego* (*Письма русского путешественника*) Nikołaja Karamzina (1766-1826). Kiedy w latach 90. XVIII wieku pisarz zamieszczał ich fragmenty w czasopiśmie „Moskowskij Żurnal” („Московский журнал”) oraz almanachu „Aglaja” („Аглая”) i kiedy w 1801 roku udostępniał je czytelnikom w całości w wydaniu książkowym, nie przypuszczał, że utwór ten, stanowiący rezultat jego podróży zagranicznej, trwającej od wiosny 1789 roku do lata 1790 roku, dla kilku pokoleń rodaków, którym nie dane będzie opuścić Rosji, stanie się głównym źródłem wiedzy o Europie Zachodniej, a tym, którzy wyjadą, posłuży za przewodnik. „Wodospad reński” (czy „spadek Renu”), jak miejsce to nazywa pisarz w *Listach podróżnika rosyjskiego* i jak zostało ono określone w tytule niniejszego artykułu¹, na stałe gościł w rosyjskim podróżopisarstwie końca XVIII – pierwszej połowy XIX wieku.

O tym, że przynajmniej dla części rosyjskich podróżników i podróżopisarzy bodźcem do jego odwiedzenia był utwór Karamzina², świadczy ustęp *Listów z zagranicy* (*Письма из-за границы*) Pawła Annienkowa (1813?-1872) z nagłówkiem „Bazylea, 16 sierpnia 1842 roku”:

Tak żywo przypomniałem sobie stronicę Karamzina o reńskim wodospadzie, że patrząc na niego, usiłowałem spostrzec to samo, co Karamzin (późna realizacja jednego z najwcześniejszych moich młodzieńczych marzeń!)³.

1 Niemiecka nazwa to Rheinfall. Nad wodospadem znajduje się zamek Laufen.

2 Karamzin odegrał więc taką samą rolę w Rosji jak wcześniej w całej Europie Albrecht von Haller, autor poematu *Alpy* (wyd. 1732). Jacek Kolbuszewski pisał o tym: „gdy w drugiej połowie XVIII wieku coraz lepiej zaczęła się rozwijać turystyka alpejska, chadzano w góry z tą książką w ręce i wzruszeniom wobec krajobrazu dawano wyraz, recytując strofy Hallera” (J. Kolbuszewski, *Góry. Przestrzenie i krajobrazy. Studia z historii literatury i kultury*, Kraków 2020, s. 115).

3 P. Annienkow, *Listy z zagranicy*, w: tegoż, *Gogoł w Rzymie. Listy z zagranicy*, tłum., przyp., posł. R. Papiński, Warszawa 2020, s. 201.

Początkowe partie listu z nagłówkiem „Eglisau, 14 sierpnia [1789 r.]” dzieła Karamzina, który zawiera opis wodospadu reńskiego, nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że drogę do tego miejsca tytułowy „podróżnik rosyjski” postrzegał jako uciążliwą dla piechurów, a sam wodospad nie tylko nie wydał mu się piękny, ale w ogóle nie zrobił na nim wrażenia:

Wczoraj o ósmej rano poszliśmy z B* z Zurychu. Najpierw szedłem dość żwawo, ale szybko siły moje zaczęły się wyczerpywać – dzień był bardzo jasny – upał nieprzerwanie rósł – i w końcu, przeszedłszy dwie mile, ze słabości upadłem na trawę obok drogi, ku wielkiemu niezadowoleniu mojego B.*, który chciał jak najszybciej dojść do wodospadu reńskiego. Z gospody wyniesiono nam wodę i wino, które wzmocniły moje siły i po godzinie znów wyruszyliśmy w drogę. Jednakże do Szafuzy jeszcze ze trzy razy zatrzymywałem się, aby odpocząć. W końcu o siódmej wieczorem usłyszeliśmy szum Renu, przyspieszyliśmy swoje kroki, weszliśmy na skraj wysokiego brzegu i zobaczyliśmy wodospad. Czy myślicie, że na widok ten zakrzyczeliśmy, zdumieliliśmy się, wpadliśmy w zachwyt itp.? Nie, przyjaciele moi!⁴

„Podróżnik rosyjski” i jego towarzysz B* spodziewali się miejsca nie tylko pięknego, ale także groźnego, i pod tym względem, o czym świadczą dalsze słowa, również się rozczarowali:

Rzeka z pianą i szumem spadająca z kamieni, oczywiście, warta jest tego, by spojrzeć na nią; jednakże gdzie jest ten głośny, groźny wodospad, który wprawia serce w drżenie?⁵

O pięknie i grozie wodospadu reńskiego, czasem spodziewanych, częściej jednak, jak się wkrótce okaże, rzeczywistych, mowa jest we wszystkich rosyjskich (i nie tylko, bo gościli tu podróżni z całej Europy⁶) relacjach podróżopisarskich. W większości z nich pojawia się też wątek trudności i niebezpieczeństw drogi pośród gór i dolin. O pięknie i grozie tych okolic oraz trudach podróży czytamy w liście z nagłówkiem „Szafuza” w trzeciej

4 Н.М. Карамзин, *Письма русского путешественника*, в: Н.М. Карамзин, *Сочинения в двух томах*, т. 1 (*Автобиография. „Письма русского путешественника”. Повести*), Ленинград 1984, s. 182-183. Tu i dalej, o ile nie podano inaczej, przekład własny – M.D.

5 Tamże, s. 183.

6 Należeli do nich m.in. Friedrich Gottlieb Klopstock, Johann Wolfgang von Goethe, Eduard Mörike, Arthur Schopenhauer, Alphonse de Lamartine, Victor Hugo, Mary Shelley i James Fenimore Cooper. Pierwsze przyjazdy miały miejsce już w średniowieczu, ale ich intensyfikacja nastąpiła w końcu XVIII – pierwszej połowie XIX wieku (zob. H.G. Butz, *Sie waren am Rheinfall. Der Rheinfall in der europäischen Literatur. Texte vom Mittelalter bis in die Gegenwart*, Zürich 2009). Wielu Europejczyków skierowało kroki nad wodospad reńskich w ramach *Grand Tour* (zob. m.in.: J. Kurkowski, *Grand Tour Michala Borcha – życiowe rozterki uczonego arystokraty*, „Analecta”, 30 (2021), z. 2, s. 234).

części *Listów Rosjanina podróżującego po Europie od 1802 do 1806 roku* (*Письма россиянина, путешествовавшего по Европе с 1802 по 1806 год*) z 1808 roku Dmitrija Gorichwostowa (1769-1846):

Droga ta na ogół była górzysta i wydawała mi się mało ciekawa. [...] Tego dnia dotarłem do krainy, niezwykle ze względu na swoje położenie, piękno, wspaniałość przyrody oraz przerażającej strasznymi widokami⁷.

Przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule są opisy wodospadu reńskiego i okoliczności dotarcia do niego pióra czterech autorów: Nikołaja Karamzina, Dmitrija Gorichwostowa, Pawła Annienkowa oraz niewymienionego jeszcze Aleksieja Mieszczerskiego. Odtworzenie poszczególnych wizji pozwoli odnieść się, jak można wywnioskować z przywołanych wyżej cytatów i towarzyszących im pierwszych komentarzy, do kategorii piękna i grozy, kluczowych dla światopoglądu Europejczyków końca XVIII – pierwszej połowy XIX wieku⁸.

W przypadku Aleksieja Mieszczerskiego (1797-1858) chodzi o *Szkice brzegów Renu i Szwajcarii. Z zapisków podróżnika rosyjskiego* (*Очерки берегов Рейна и Швейцарии. Из записок русского путешественника*) z 1844 roku, w których opis omawianego miejsca przedstawiono w rozdziale trzecim, zawierającym w tytule słowa „Szafuza. Wodospad”⁹. Na temat *Listów z zagranicy* Annienkowa można dodać, że ukazywały się w czasopiśmie „Otieczestwiennye Zapiski” w latach 1841-1843. Korpus tekstów z opisem wodospadu reńskiego jest oczywiście znacznie liczniejszy¹⁰, obejmuje również np. wydane w 1843 roku *Listy z drogi po Niemczech, Szwajcarii i Włoszech* (*Письма с дороги по Германии, Швейцарии и Италии*) Nikołaja Grecza (1787-1867), które zostaną wykorzystane jako tło interpretacyjne¹¹.

Jak wynika z podanych dat, dwie wybrane do rozpatrzenia relacje pochodzą z przełomu XVIII i XIX wieku, kolejne są późniejsze o blisko pół wieku. Takie oddalenie

7 [Д. Горихвостов], *Письма россиянина, путешествовавшего по Европе с 1802 по 1806 год*, кн. 3, Москва 1808, s. 81, 82.

8 Określając w taki sposób materiał egzemplifikacyjny i klucz do jego odczytania, warto dodać, że niektórzy wymienieni pisarze podejmowali również próby teoretycznego ujęcia tych kwestii, przede wszystkim kategorii piękna. Na pierwszy plan wysuwa się wśród nich Karamzin, który we fragmencie *Listów podróżnika rosyjskiego* z nagłówkiem „16 lipca [1789 r.]” wystąpił z definicją estetyki jako „nauki o guście”, „traktującej o rozpaniu zmysłowym”. Zob. Н.М. Карамзин, *Письма русского путешественника*, s. 125.

9 А. Мещерский, *Очерки берегов Рейна и Швейцарии. Из записок русского путешественника*, Москва 1844, s. 122-131.

10 Zob. М. Шишкин, *Русская Швейцария. Литературно-исторический путеводитель*, Москва 2006; В.В. Смекалина, *Русские путешественники в Швейцарии во второй половине XVIII – первой половине XIX в.*, Москва 2015.

11 Н. Греч, *Письма с дороги по Германии, Швейцарии и Италии*, т. 1, Санкт-Петербург 1843.

czasowe pozwala określić podobieństwa i różnice w postrzeganiu wodospadu (i podróży jako takiej) oraz pojmowaniu piękna i grozy, wynikające nie tylko ze zmian w nim samym i indywidualnej wrażliwości oglądających, ale także niezależnych od nich okoliczności zewnętrznych.

Kluczowy wydaje się w tej ostatniej kwestii ten oto ustęp *Listów z zagranicy* Pawła Annienkowa:

„Przeżonym okiem...” Z tymi słowami w myślach wsiałem do karety pocztowej i udałem się nad Jezioro Bodeńskie. Przepląłem je parostatkem w stronę Konstancji, skąd w ten sam sposób podążyłem do Szaufuzy, obejrzałem wodospad na Renie. [...] Ale nie tylko polityczna sytuacja Europy zmieniła się od czasu, gdy podróżował Karamzin, zmienił się nawet wodospad. Zrzucił z siebie dużo głazów, oszlifował dużo skał i jeśli coś tak samo odbiło się w mych oczach jak w oczach Karamzina, to kłęby piany i wilgotne obłoki wodnego pyłu oświetlone blaskiem słonecznym¹².

Przedmiotem porównania stawała się nie tylko Karamzinowska wizja wodospadu i jego widok rozpościerający się przed oczami późniejszego podróżopisarza, ale także, co pokazuje zacytowany niżej fragment *Listów z drogi po Niemczech, Szwajcarii i Włoszech* Grecza, dwa wyobrażenia tej samej osoby. Pierwsze z nich to wizja dawna, pochodząca sprzed kilku dziesięcioleci, drugie zaś powstałe przed chwilą, w czasie ponownego przyjazdu nad wodospad:

Poszliśmy jednak do wodospadu. Stary znajomy! Te same bryzgi, te same przeskokki, ten sam huk, co i przed dwudziestu czterema laty. Ten sam zamek Laufen¹³.

Powyższe wstępne uwagi wypada zakończyć próbą określenia odmiany podróżopisarstwa, którą reprezentują poszczególne utwory. Według dychotomicznego podziału Janiny Kamionki-Straszakowej, dzieli się ono na: „dokumentalne”, czyli „relacje «prawdziwe» z podróży rzeczywistej, opowiedziane przez jej uczestnika”, oraz „literackie”, „odwołujące się także lub wyłącznie do fikcji i podporządkowane bardziej kryteriom estetycznym i konwencjom literackim niż kategoriom prawdy lub prawdopodobieństwa”¹⁴. Walentina Smekalina zaliczyła utwory Karamzina, Gorichwostowa, Mieszczerskiego i Grecza do „podróży literackich” (dzieło Annienkowa nie zostało uwzględnione, ale – znając metodologię badaczki, można przypuszczać, że zostałyby zakwalifikowane przez

12 P. Annienkow, *Listy z zagranicy*, s. 201.

13 Н. Греч, *Письма с дороги по Германии*, s. 219.

14 J. Kamionka-Straszakowa, *Podróż*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowska, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 698.

nią do tej samej grupy)¹⁵. Tymczasem kwestia ta wydaje się bardziej złożona i wymaga dodatkowego komentarza. Już bowiem Jurij Łotman i Boris Uspienski nazywali *Listy podróżnika rosyjskiego* Karamzina dziełem „literackim, imitującym nieliterackość”¹⁶, sytuowali je więc na pograniczu podróży dokumentalnej i literackiej. W podobny sposób dają się zakwalifikować pozostałe utwory. Albo inaczej: za Dorotą Korwin-Piotrowską można powiedzieć, że oscylują one między „realnością iluzji” a „iluzją realności”, skłaniając się – zależnie od indywidualnej decyzji autora – raz w jedną, raz w drugą stronę¹⁷.

2. Wizja Nikołaja Karamzina

Dla „podróżnika rosyjskiego” Karamzina rozczarowujące było tylko pierwsze – opisanie powyżej – spotkanie z wodospadem. Można dodać, że „niczego godnego uwagi” nie dostrzegł on też w Szafuzie, poza drewnianym mostem, którego opis sprowadził jednak tylko do jednego stwierdzenia: przeprawa „drży pod nogami pojedynczego człowieka”, ale „bez żadnego zagrożenia jeżdżą [po niej – M.D.] najcięższe karety i furmanki”¹⁸. Przed wodospadem podróżnicy postali kilka minut w milczeniu i następnie skierowali kroki do zabytkowej gospody w Szafuzie, w której przed wiekami gościł Michel de Montaigne, a teraz „podróżnik rosyjski” „rzucił się na łóżko i zasnął kamiennym snem”¹⁹. Po raz drugi udali się do wodospadu nazajutrz, już nie pieszo, lecz dylizansem i łodzią, którymi dotarli do uskoku skalnego, pełniącego funkcję tarasu widokowego. „Podróżnik rosyjski” już nie stawiał podszytego wątpliwościami pytania, gdzie podział się piękny i groźny wodospad, szeroko przedstawiany na kartach literatury, ale sam go opisał:

Wyobraźcie sobie wielką rzekę, która, pokonując w biegu swoim wszystkie zapory, tworzone jej przez ogromne kamienie, mknie ze straszliwą furją i wreszcie, osiągnąwszy najwyższą granitową przeszkodę i nie znajdując dla siebie drogi pod tą twardą ścianą, z nieopisanym hałasem i rykiem rzuca się w dół i w spadku swoim zmienia się w białą, kipiącą pianę²⁰.

15 В.В. Смекалина, *Русские путешественники в Швейцарии во второй половине XVIII – первой половине XIX в.*, Москва 2015, s. 29-30.

16 Ю. Лотман, Б. Успенский, „Письма русского путешественника” и их место в развитии русской культуры, w: Ю. Лотман, *Карамзин. Сотворение Карамзина. Статьи и исследования 1957-1990. Заметки и рецензии*, Санкт-Петербург 1997, s. 526.

17 Zob. D. Korwin-Piotrowska, *Między iluzją realności i realnością iluzji – z problemów deskrypcji w literaturze autentycznej*, w: tejsze, *Problemy poetyki opisu prozatorskiego*, Kraków 2001, s. 156.

18 Н.М. Карамзин, *Письма русского путешественника*, s. 183.

19 Tamże.

20 Tamże, s. 184.

Opisywane jest zatem to, co – jak czytamy – nie do opisanego, a co najwyżej – o czym mowa jest dalej – do wyobrażenia. Karamzinowski opis wodospadu reńskiego odznacza się dynamiką. W ruchu znajdują się krople wody wprawiane w wir przez porywy wiatru. Piana zmienia się w mleczny obłok, a ten – w promieniach słonecznych – w tęczkowe półkola. Pozostające w ciągłym ruchu krople wody kontrastują z nieruchomymi skałami i położonym na przeciwległym brzegu zamkiem Laufen. Wodospad zawładnął nie tyle zmysłem wzroku, ile zmysłem słuchu wozajera. Krople wody dźwięczały, wygrywały „koncert, który opanował duszę”, słyszalny nawet wtedy, gdy wodospadu nie było widać²¹. Zatem nie tyle widok wodospadu, ile jego odgłosy wydawały się piękne i groźne. „Podróżnik rosyjski” całkowicie pogrążył się w sferze duchowej (rozumianej zgodnie z podejściem psychologicznym, a nie teologicznym czy filozoficznym), zapominając o swej fizyczności oraz jej ograniczeniach i „wylączając” potencjał intelektualny. Pierwiaszek intelektualny zaznaczył się dopiero w kończącej opis scenie z udziałem kierującego łodzią, który porównał wodospad reński do wodospadu w Ameryce, a ponieważ nie znał jego nazwy, podróżnik – wymieniając Niagarę – na nowo „uruchomił” swoje zasoby wiedzy o świecie²². Poczucie własnej fizyczności wróciło jeszcze później, gdy w gospodzie w Eglisau „wypił z pięć filiżanek kawy” i „poczuł w sobie taką wesołość, że gotów był przejść pieszo dziesięć mil”²³.

3. Wizja Dmitrija Gorichwostowa

Wprawdzie tytuł utworu Karamzina nie pada w opisie wodospadu reńskiego w *Listach Rosjanina podróżującego po Europie* Gorichwostowa (choć pojawia się w opisie pobliskiej rzeki Aare²⁴), jednak nie ma wątpliwości co do tego, że właśnie *Listy podróżnika rosyjskiego* stały się dla tego autora wzorem do naśladowania. Wasilij Sipowski nazwał Gorichwostowa i innych podróżopisarzy jego czasów „pięknoduchami”, od których „często słyszymy nazwisko Karamzina, a jeśli nie słyszymy, to sami bez trudu pojmimy, pod

21 Tamże.

22 Można dodać, że pewną wiedzę o wodospadach na świecie oraz o rzece Ren dostarczały czytelnikom rosyjskie czasopisma końca XVIII – pierwszej połowy XIX wieku. Przykładem są publikacje w wydawanym w Charkowie w latach 1816-1819 miesięczniku „Ukrainskij Wiestnik” *Wodospad Niagara i Okolice Renu*. Zob. Г. Шумянская, *Ниагарский водопад*, „Украинский Вестник” 1816, кн. 1, январь, s. 190-191; [А. Боржевский], *Окрестности Рейна*, перев. Н. Левицкий, „Украинский Вестник” 1819, кн. 3, март, s. 319-339 (jest to przekład z języka polskiego, zob. [A. Borzewski], *Okolice Renu. List Antoniego Borzewskiego do Brunona Hrabiego Kicińskiego*, „Tygodnik Polski”, 1 (1819), nr 4 z 25 stycznia, s. 77-91).

23 Н.М. Карамзин, *Письма русского путешественника*, s. 185.

24 [Д. Горихвостов], *Письма россиянина*, кн. 3, s. 152; пор. Н.М. Карамзин, *Письма русского путешественника*, s. 203.

czyim wpływem kształtowali się ci młodzi pisarze²⁵. Tytułowy „Rosjanin podróżujący pod Europie” i jego współtowarzysz zatrzymali się więc w tej samej gospodzie co „podróżnik rosyjski” i również oglądali wodospad z dwóch miejsc, przy czym do pierwszego z nich dotarli pieszo sami, a do drugiego popłynęli łódką z przewoźnikiem, widzieli również zamek Laufen. W utworze Gorichwostowa pojawia się też wzmianka o drewnianym moście, a właściwie jego makiecie w bibliotece, gdyż on sam został zniszczony przez Francuzów (okoliczności zagłady budowli nie zostają przedstawione). Opis wodospadu reńskiego w *Listach Rosjanina podróżującego po Europie* to jakby skrócona wersja opisu w *Listach podróżnika rosyjskiego*, sprowadzająca poetyckość do minimum. O ile „podróżnik rosyjski” skupiał się na wrażeniach słuchowych, delectował się dźwiękami, o tyle „Rosjanin podróżujący po Europie” zdaje się w jednakowym stopniu angażować zmysły słuchu i wzroku, a właściwie – przyznawał bowiem, że wodospad „męczy wzrok i obciąża słuch”²⁶ – odczuwa destrukcyjne oddziaływanie na nie. Mimo że w opisie nie brakuje słów zachwytu nad pięknem wodospadu, można odnieść wrażenie, że „Rosjanin podróżujący po Europie” wybrał się do tego miejsca nie tyle z własnej potrzeby, ile dlatego, że odwiedził je Karamzinowski poprzednik. Dla niego była to próba pójścia wytyczonym – dosłownie i w przenośni – szlakiem.

4. Wizje Aleksieja Mieszczerskiego i Pawła Annienkowa

Wyprawa nad wodospad reński opisana w *Szkicach brzegów Renu i Szwajcarii* Mieszczerskiego odbyła się pieszo i łodzią, a wcześniej – do Szafuzy – powozem. Relacja z drogi wydaje się nawet obszerniejsza niż same refleksje na temat wodospadu, główne miejsce zajmuje w niej opis metody spowalniania zjazdu zaprzęgu konnego z góry. Przedmiotem zainteresowania stała się też topografia Szafuzy oraz zajęcia rękodzielnicze mieszkańców. Podróżnik udawał się nad wodospad ze świadomością, że wrażenia z jego oglądu zależą od punktu obserwacyjnego. Na potwierdzenie tego opowiedział zasłyszaną anegdotę o pewnym Angliku, który

popatrzwszy na wodospad z bliska, rzekł z pogardliwym uśmiechem: „Tylko to? Dla tego nie warto było przyjeżdżać z Anglii!”, [...] wyobrażał sobie wodospad jako

25 В.В. Сиповский, Н.М. Карамзин, автор „Писем русского путешественника”, Санкт-Петербург 1899, s. 457-458. Określenie „kształtowali się” należy rozumieć tu jako przejmowanie od poprzednika szczególnej podatności na wzruszenia estetyczne, pięknoduchem nazywa się bowiem osobę przypisującą im większą niż większość osób wagę.

26 [Д. Горихвостов], *Письма россиянина*, кн. 3, s. 84.

coś strasznego i spojrzenie na niewielką masę wody, zamkniętą w szerokiej ramie ogromnych przedmiotów, nie mogło być dla niego satysfakcjonujące²⁷.

Sam narrator *Szkiców brzegów Renu i Szwajcarii*, zakładając, że „wszystko, co piękne, gubi się, tonie w otoczeniu”, podjął obserwację wodospadu reńskiego najpierw z oddalenia, potem zaś z samego jego środka:

To, co prawdziwie wielkie, nie może zachwycać; ono zdumiewa, zadziwia! Nie mogę zrelacjonować tego, co widziałem, słyszałem, myślałem, zgadywałem – to niewyraźne! Stałem na mokrych deskach w wielkim strachu: pod nogami kipiała przepaść, w której ogromne wały piany obracały się ruchem kołowym. Nad głową skupisko rozjuszonych fal! Znajdowałem się wśród wodnych gór: jedne, wydawało się, napierały prosto na mnie; ale nie dolatując, z hukiem znikaly, podczas gdy inne podnosiły się z przepaści, stopniowo rosły i następnie, szybko spadając, odkrywały ogromną paszczę, z której, na wzór wystrzałów, wylatywały obłoki pyłu wodnego, w którym mieniły się wszystkie kolory tęczy!... Na próżno chciałem zatrzymać wzrok na jakimś obiekcie; na próżno koncentrowałem wszystkie możliwe siły, aby odnaleźć malownicze piękno w osobnych elementach tego pozostającego w nieprzerwanym ruchu obrazu – było to niemożliwe: tak szybko jedne zastępowały drugie; tak niepostrzeżenie wszystko zlało się w jedną całość – straszne, niewyraźne, wspaniałe!²⁸

Opis wodospadu reńskiego w *Listach z zagranicy* Annienkowa sprowadza się właściwie tylko do zacytowanych wyżej słów o gładach, kłębach piany i wodnym pyle oraz odniesień do *Listów podróżnika rosyjskiego* Karamzina. Miejsce to jest dla podróżnika jednym z wielu punktów na trasie prowadzącej też – jeśli wymienić tylko okolice położone w jego pobliżu – przez Tyrol, Oberland Berneński, szczyt Rigi i Wielką Przełęcz Świętego Bernarda. Żartobliwie stwierdził on, że pierwszą połowę listu zawierającego opis wodospadu reńskiego skreślił w „majestatycznej ciszy Tyrolu”, jego zakończenie zaś dopisał podczas oczekiwania w Bazylei na „specjalne [...] buty do chodzenia po górach, [...] mające deptać dumne szczyty Oberlandu, Rigi oraz Wielką Przełęcz Św. Bernarda”, na które czekał w Bazylei²⁹. Porównanie obecnego wyglądu wodospadu reńskiego z jego opisem w *Listach podróżnika rosyjskiego* jest punktem wyjścia rozważań o zmianach – bynajmniej

27 A. Мещерский, *Очерки берегов Рейна*, s. 129. Nieprzypadkowo Jacek Woźniakowski pisał, że „przełom w stosunku człowieka do przyrody [...] dokonał się przede wszystkim między Anglią i Szwajcarią: najpierw ze względu na historię kultury tych dwóch krajów, dzięki której wcześniej mogły się tam krystalizować postawy antyklasyczne” (J. Woźniakowski, *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*, Kraków 1995, s. 197).

28 A. Мещерский, *Очерки берегов Рейна*, s. 130-131.

29 P. Annienkow, *Listy z zagranicy*, s. 201.

nie na lepsze, co wyrażają dwukrotnie powtórzone słowa „przerażonym okiem” – sytuacji w Europie. Przybysz z Rosji krytycznie ocenił najpierw miejscowego przewoźnika, który zapytany o to, z jakim innym wodospadem można porównać Rheinfall, odpowiedział, że „nigdzie nie ma takiego”, potem pocztę, a na samym końcu cały współczesny świat: „Przepadło pokolenie mądrych przewoźników z czasów Karamzina – tak jak przepadają listy na poczcie (bardzo przykra strata), jak przepada wszystko na świecie”³⁰. Mamy tu do czynienia z zataczaniem kręgów zepsucia świata, od niewielkich (wodospad), przez mniej (przewoźnik) lub bardziej (poczta) dezorganizujące poszczególne sfery życia, aż do godzących w globalny porządek i elementarne poczucie bezpieczeństwa (wielka polityka). Niebezpieczna nie jest więc – w ujęciu Annienkowa – podróż, ale sytuacja polityczna w Europie. *Listy z zagranicy* powstały w czasach, gdy w pamięci były jeszcze wojny napoleońskie, Wiosna Ludów, a w słowach: „pewna polityczna okoliczność skierowała Niemców ku samym sobie i do zasad, na których może być niezawodnie oparta ich materialna i moralna siła”, autor odnosił się do sporu między Niemcami a Francją o lewy brzeg Renu³¹. Wzmianka o wodospadzie reńskim staje się dla Annienkowa pretekstem do wypowiedzenia się, według słów Roberta Papieskiego, odnoszących się do całych *Listów z zagranicy*, o Europie w dobie przemiany:

gdy wszystko, co stałe, ulega rozpadowi, gdy kruszy się stary porządek feudalny, a na jego miejscu powstaje nowy, [...] z jego kultem zysku, z pośpiechem, z bezlitosną walką polityczną i ekonomiczną³².

Zakończenie

Porównanie omówionego materiału egzemplifikacyjnego warto rozpocząć od odpowiedzi na pytanie, którzy autorzy skłaniali się w stronę „iluzji realności”, a którzy podążali w kierunku „realności iluzji” albo starali się przedstawić „realność”. Z pierwszą sytuacją mamy do czynienia w *Listach podróżnika rosyjskiego* Karamzina oraz *Szkicach brzegów Renu i Szwajcarii. Z zapisków podróżnika rosyjskiego* Mieszczerskiego, z drugą – w *Listach Rosjanina podróżującego po Europie* Gorichwostowa oraz *Listach z zagranicy* Annienkowa. Opisy wodospadu reńskiego Karamzina i Mieszczerskiego mają charakter poetycki

30 Tamże, s. 201-202.

31 Tamże, s. 202.

32 R. Papieski, *Posłowie*, w: P. Annienkow, *Listy z zagranicy*, s. 231.

i zabarwienie refleksyjne³³, manierę Gorichwostowa i Annienkova można określić jako publicystyczną, przy czym pierwszy z nich wciela się w rolę publicysty krajoznawcy, drugi to publicysta polityczny. W opisach Karamzina i Mieszczerskiego spotykamy się z ekspresją na poziomie formy i treści, w opisach Gorichwostowa i Annienkova rzuca się w oczy rzeczowość i beznamiętność.

Mimo tych różnic wszystkie omówione powyżej utwory dowodzą, że odczuwanie piękna i grozy zależy zarówno od indywidualnych cech osoby obserwującej, jak i od okoliczności zewnętrznych. Podobnie jest z postrzeganiem niebezpieczeństwa w podróży, tym bardziej prawdopodobnego (czy większego), że chodziło o obszar górski. Na wozach spadały z góry kamienie, pod ich stopami chwiały się mosty nad przepaściami, dokuczyla zbyt wysoka lub niska temperatura, odczuwali oni rosnące zmęczenie i obawę przed nowymi miejscami, zwykle nieprzypominającymi tych, do których byli przyzwyczajeni. Jacek Kolbuszewski pisał:

aby góry poznać i zdobyć, prawdziwie w nie wejść, ludzie musieli pokonać wiele różnych przeciwności i trudności, zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych – uporać się z przeszkodami natury fizycznej (trudna dostępność, niebezpieczeństwa, klimat) i psychicznej (wyobrażenia, przesady, lęk)³⁴.

Co znamienne, we wszystkich utworach niebezpieczna wydaje się droga do wodospadu, dojście lub dojazd do niego, nigdy zaś sam wodospad, który wprawdzie jest groźny, czyli – poprzez gwałtowny spadek wody i związany z tym hałas – mogący budzić przestrasz, ale ostatecznie niepowodujący niczego złego. Wodospad pozostaje groźny tylko potencjalnie, tym bardziej że każdy z opisanych podróżnych miał z nim kontakt na odległość, ze zwykle dwóch, jak wiemy, oddalonych miejsc. Dotyczy to również narratora *Szkiców brzegów Renu i Szwajcarii* Mieszczerskiego, o którym wprawdzie dowiedzieliśmy się, że znalazł się w samym środku żywiołu wody, zewsząd napierały na niego fale, ale przecież stwierdzeniu temu towarzyszyło określenie „wydawało się”, oznaczające, że bezpośredni kontakt z wodospadem był bardziej wytworem wyobraźni niż rzeczywistością. Co więcej, z relacji tej dowiadujemy się, że sami Szwajcarzy pomogli odwiedzającym przeżyć bliski

33 Można dodać, że jednym z kierunków działalności literackiej Karamzina była poezja liryczna i refleksyjna, a jego spuściznę w tym zakresie – poza pojedynczymi wierszami i zbiorami poetyckimi – tworzył cykl dziewiętnastu wierszy włączonych do *Listów podróżnika rosyjskiego*. „Po co nam blask sztuki, gdy przyroda mieni się tu w całej swojej krasie – gdy z piersi jej pijemy rozkosz i zachwyty?” – oto fragment trzeciego z nich, nazywanego *Pieśń młodzieńca zuryjskiego* (*Песня цюрихского юноши*). Zob. Н.М. Карамзин, [*Песня цюрихского юноши*], w: Н.М. Карамзин, *Полное собрание сочинений*, ред. Ю.М. Лотман, Москва-Ленинград 1966, s. 90. Poruszony w nim problem relacji między kulturą i naturą wybrzmiewa również w opisie (nie tylko Karamzinowskim) wodospadu reńskiego.

34 J. Kolbuszewski, *Góry. Przestrzenie i krajobrazy*, s. 46.

kontakt z wodospadem, budując dla nich specjalny pomost, na wódł zanurzony w kłębiącej się wodzie. Jeżeli więc wodospad reński stwarzał jakiegokolwiek niebezpieczeństwo, to działo się tak na własne życzenie śmiałków, którzy szukali w nim ekstremalnych wrażeń. Zamiast mówić o groźnym wodospadzie, trafniej wydaje się wykorzystać określenie Jacka Woźniakowskiego: „groźnie malowniczy”³⁵. Malowniczy to zaś urzekający i piękny. Chociaż spod pióra Mieszczerskiego i wcześniej Karamzina wyszły najobszerniejsze opisy wodospadu reńskiego, właśnie ci dwaj autorzy dawali do zrozumienia, że każdy opis jest niedoskonały, bo niemożliwe jest oddanie słowami tej groźnej malowniczości i piękna. Widok spienionej i huczącej wody zapierał dech oraz odbierał mowę, jednocześnie jednak rodził potrzebę podzielenia się wrażeniami. Dotarcie do wodospadu podróźni okupywali zmęczeniem, często graniczącym z wyczerpaniem, szybko jednak regenerowali siły i wyruszyli w dalszą drogę. Dla każdego wodospad reński był jednym z przystanków w podróży po Europie, wiodącej w znacznej części – co wprost zostało wyrażone w tytule utworu Mieszczerskiego – nad brzegiem Renu.

W większości przedstawionych wizji wodospadu reńskiego mamy do czynienia z rozłożeniem jego obserwacji na dwa etapy, z których pierwszy przynosi podróźnikowi rozczarowanie i dopiero drugi spełnia jego oczekiwania. Wyjątek stanowią pod tym względem tylko *Listy z zagranicy* Annienkowa. Z tego najbardziej rzucającego się w oczy podobieństwa wynika drugie: podróźnicy udawali się nad wodospad reński zwykle z pewnym przygotowaniem, znajomością relacji – ustnych bądź pisemnych – z wcześniejszych pobytów w tym miejscu, które ukierunkowywały czy wręcz definiowały ich własne oczekiwania. Te oczekiwania zawierały się właśnie w słowach: piękno i groza. O „zbytym wychwalaniu” wodospadu reńskiego przez wcześniejszych podróźników wspominał współtowarzysz tytułowego bohatera *Listów podróźnika rosyjskiego* Karamzina³⁶. Same *Listy podróźnika rosyjskiego* jako przewodnik po tej (i nie tylko tej) okolicy występują w *Listach Rosjanina podróżującego po Europie* Gorichwostowa oraz w *Listach z zagranicy* Annienkowa. Jak wiemy, w *Szkicach brzegów Renu i Szwajcarii* Mieszczerskiego mowa jest o Angliku, którego rozczarował widok wodospadu, co oznacza, jak można się domyślać, że nie wydał mu się odpowiednio piękny i groźny. Wcześniejsze relacje z pobytu w tym (czy dowolnym innym miejscu) stawały się, jeśli posłużyć się znanym określeniem Jacka Kolbuszewskiego, „partyturą zachowań” kolejnych osób zmierzających do niego, a „partytura zachowań kulturowych” zmieniała się w „partyturę zachowań (struktur) czynnościowych”³⁷.

Wspomniane na początku oddalenie czasowe utworów Karamzina i Gorichwostowa oraz Annienkowa i Mieszczerskiego pozwala prześledzić zmiany postaw ludzi pióra

35 J. Woźniakowski, *Góry niewzruszone*, s. 157.

36 Н.М. Карамзин, *Письма русского путешественника*, s. 183.

37 J. Kolbuszewski, *Góry. Przestrzenie i krajobrazy*, s. 29, 41.

wobec natury. W znanej (choć nigdy nie odnoszonej do gruntu rosyjskiego) typologii Woźniakowskiego nosiły one nazwy: „klasyczna, entuzjastyczna, sentymentalna, malownicza i romantyczna”³⁸. O przełomie w stosunku do przyrody, krystalizowaniu się postaw antyklasycznych była już mowa na marginesie rozważań o *Szkicach brzegów Renu i Szwajcarii* Mieszczerskiego. Pośrednio kwestii tej dotyczyła także wzmianka o Hallerze, który, jak zauważył Woźniakowski, „naturę wielbił [...] bardzo jeszcze klasycznie, nie raz podkreślał, jak pożyteczne są góry i jak rozumne jest życie Szwajcara”³⁹. Omówione utwory podróżopisarzy rosyjskich pokazują stopniowe przechodzenie od klasycznej i sentymentalnej postawy wobec krajobrazu ku postawie, jeśli wykorzystać określenia Kolbuszewskiego, „metafizyczno-uczuciowej” i „estetycznej”⁴⁰. Dopiero nowa postawa wobec przyrody pozwalała na dostrzeżenie w niej pełni piękna i grozy.

Problem relacji „przyroda – kultura” łączy się z powyższymi uwagami o „zachowaniach kulturowych”, ale także koresponduje z wierszem Karamzina *Pieśń młodzieńca zuryjskiego*⁴¹, opartym właśnie na tym przeciwstawieniu, stanowiącym wariant russowskiej opozycji natura – cywilizacja. Chodzi o to, na ile wodospad jest traktowany jako część natury, a na ile w jego postrzeganiu zaznaczyły się treści kulturowe. Z pierwszą sytuacją mamy do czynienia w *Listach podróżnika rosyjskiego* Karamzina, przy czym nie tylko w opisie wodospadu reńskiego, ale także – i nawet przede wszystkim – w innych fragmentach. Do takich, w których natura została określona jako „dzika”, należą opisy innych wodospadów w Szwajcarii⁴² (w opisie wodospadu reńskiego nie ma mowy o dzikości, ale uzasadnione wydaje się rozpatrywanie go w kontekście „semantyki dzikiej natury”⁴³). Z drugą sytuacją spotykamy się w *Listach Rosjanina podróżującego po Europie* Gorichwostowa oraz – jeśli jeszcze raz wyjdziemy poza ustalony korpus tekstów – w *Listach z drogi po Niemczech, Szwajcarii i Włoszech* Grecza.

W tym ostatnim utworze wodospad reński przywołuje na myśl stare podania rycerskie:

Czy słyszycie, jak szumi i grzmi wodospad? To dawna opowieść rycerska i przy jej szmerze zasnąć spokojnie. Do widzenia!⁴⁴

38 J. Woźniakowski, *Góry niewzruszone*, s. 10.

39 Tamże, s. 223.

40 J. Kolbuszewski, *Góry. Przestrzenie i krajobrazy*, s. 44.

41 Zob. przypis 33.

42 Np.: „Widok [...] góry i głośniego spadku Trümmelbacha tworzy dziką piękność, zachwycającą wielbicieli natury” [Н.М. Карамзин, *Письма русского путешественника*, s. 207 (list z nagłówkiem „Jezioro Tuńskie, godzina 5 rano” i dopiskiem „Lauterbrunnen”)].

43 Por. Ю. Снежко, *Семантика дикой природы в творчестве Н.М. Карамзина: был ли Карамзин русским Генри Торо?*, „Literatūra”, 2017, № 5-9 (2), s. 48-64.

44 Н. Греч, *Письма с дороги по Германии*, s. 219.

W utworze Gorichwostowa mamy do czynienia z odwrotną sytuacją: podróżnik nie patrzy na wodospad przez pryzmat tekstów kultury, ale dopiero szuka jego uwiecznienia w kulturze, niemal natychmiast znajdując je w pejzażach sprzedawanych przez miejscową ludność. O ile narrator *Listów z drogi po Niemczech, Szwajcarii i Włoszech* zdaje się przez przywołanie legend rycerskich myślowo zbliżać do wodospadu, jakby wchodzić w jego głąb, o tyle narrator *Listów Rosjanina podróżującego po Europie*, odwracając wzrok od wodospadu i koncentrując go na obrazie, oddala się od niego i tym samym odgradza od samej natury. W tym kontekście warto przypomnieć słynne słowa „podróżnika rosyjskiego” Karamzina, również pochodzące ze „szwajcarskich” partii utworu: „Ach! Dlaczegoż nie jestem malarzem! Dlaczego nie mogę w chwili tejże przedstawić na papierze żyznej, zielonej doliny [...]” (wracając do kwestii „dzikiej natury”, można dodać, że dalej mowa jest tu o „dzikich, kamiennych, podpierających niebiosą górach”)⁴⁵. Jeżeli narrator *Listów podróżnika rosyjskiego* chce sam namalować widok alpejskiej doliny, ale nie podejmuje się tego, gdyż wie, że nie jest w stanie przekazać niuansów przyrody⁴⁶, to narratora *Listów Rosjanina podróżującego po Europie* zdaje się satysfakcjonować kupno obrazów z górskimi widokami od przygodnego handlarza, o nikłej wartości artystycznej, czego świadomy jest zresztą nawet on sam, skoro stwierdza, że „słabo wyobrażają one naturę”⁴⁷. Nie mogą być one ani postrzegane jako piękne, ani tym bardziej nie są w stanie wywoływać grozy.

Jak wynika z powyższych rozważań, zrekonstruowanie wizji wodospadu reńskiego w utworach podróżopisarzy rosyjskich końca XVIII i początku XIX stulecia pozwala odtworzyć nie tylko rozumienie kategorii piękna i grozy, ale także – szerzej – stosunek do natury i opozycji natura – cywilizacja. Jeśli więc wskazywać perspektywy badawcze, to na plan pierwszy wysuną się studia – właśnie w tym kluczu – nad literackimi wizjami innych wodospadów europejskich.

45 Н.М. Карамзин, *Письма русского путешественника*, s. 214.

46 Podobny przekaz zawiera szkic Karamzina *Wieś (Деревня, 1792)*, istotny również z punktu widzenia badań nad semantyką dzikiej natury: „Nie, nie! nigdy nie będę upiększać przyrody. [...] Dzikość jest dla mnie święta” (Н.М. Карамзин, *Деревня*, w: Н.М. Карамзин, *Записки старого московского жителя. Избранная проза*, Москва 1988, s. 229).

47 [Д. Горихвостов], *Письма россиянина*, кн. 3, s. 85.

Bibliografia

ŹRÓDŁA WYDANE

- Annikow P., *Listy z zagranicy*, w: tegoż, *Gogol w Rzymie. Listy z zagranicy*, tłum., przyp., postł. R. Papiński, Warszawa 2020, s. 93-213.
- [Горихвостов Д.], *Письма россиянина, путешествовавшего по Европе с 1802 по 1806 год*, кн. 3. Москва 1808 ([Gorihvostov D.], *Pis'ma rossiánina, putešestvoavšego po Evrope s 1802 po 1806 god*, кн. 3. Moskva 1808).
- Греч Н., *Письма с дороги по Германии, Швейцарии и Италии*, т. 1, Санкт-Петербург 1843 (Greč N., *Pis'ma s dorogi po Germanii, Švejcarii i Italii*, t. 1, Sankt-Peterburg 1843).
- Карамзин Н.М., *Деревня*, в: Н.М. Карамзин, *Записки старого московского жителя. Избранная проза*, Москва 1988, s. 228-232 (Karamzin N.M., *Derevná, v: N.M. Karamzin, Zapiski starogo moskovskogo žitelá. Izbrannáá proza*, Moskva 1988, s. 228-232).
- Карамзин Н.М., *[Песня цюрихского юноши]*, в: Н.М. Карамзин, *Полное собрание сочинений*, ред. Ю.М. Лотман, Москва-Ленинград 1966, s. 90 (Karamzin N.M., *[Pesná cûribskogo únoši]*, v: N.M. Karamzin, *Polnoe sobranie sočinenij*, red. Ŭ.M. Lotman, Moskva – Leningrad 1966, s. 90).
- Карамзин Н.М., *Письма русского путешественника*, в: Н.М. Карамзин, *Сочинения в двух томах*, т. 1 (*Автобиография. „Письма русского путешественника“ Повести*), Ленинград 1984, s. 182-183 (Karamzin N.M., *Pis'ma russkogo putešestvennika*, v: N.M. Karamzin, *Sočineniá v dvuh tomah*, t. 1 (*Autobiografiá. „Pis'ma russkogo putešestvennika“ Povesti*), Leningrad 1984, s. 182-183).
- Мещерский А., *Очерки берегов Рейна и Швейцарии. Из записок русского путешественника*, Москва 1844 (Mešerskij A., *Očerki beregov Rejna i Švejcarii. Iz zapisok russkogo putešestvennika*, Moskva 1844).

OPRACOWANIA

- Butz H.G., *Sie waren am Rheinfall. Der Rheinfall in der europäischen Literatur. Texte vom Mittelalter bis in die Gegenwart*, Zürich 2009.
- Kamionka-Straszakowa J., *Podróż*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 698-703.
- Kolbuszewski J., *Góry. Przestrzenie i krajobrazy. Studia z historii literatury i kultury*, Kraków 2020.
- Korwin-Piotrowska D., *Problemy poetyki opisu prozatorskiego*, Kraków 2001.
- Kurkowski J., *Grand Tour Michała Borcha – życiowe rozterki uczonego arystokraty*, „Analecta”, 30 (2021), z. 2, s. 223-268.
- Papiński R., *Postłowie*, w: P. Annikow, *Gogol w Rzymie. Listy z zagranicy*, tłum., przyp., postł. R. Papiński, Warszawa 2020, s. 215-244.
- Woźniakowski J., *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*, Kraków 1995.
- [Боржевский А.], *Окрестности Рейна*, перев. Н. Левицкий, „Украинский вестник” 1819, кн. 3, март, s. 319-339 ([Borževskij A.], *Okrestnosti Rejna*, perev. N. Levickij, „Ukrainskij vestnik” 1819, кн. 3, mart, s. 319-339).

- Лотман Ю., Успенский Б., „Письма русского путешественника” и их место в развитии русской культуры, в: Ю. Лотман, Карамзин. Сотворение Карамзина. Статьи и исследования 1957-1990. Заметки и рецензии, Санкт-Петербург 1997, s. 484-564 (Lotman Ū., Uspenskij B., „Pis'ma russkogo putešestvennika” i ih mesto v razvitii russkoj kul'tury, v: Ū. Lotman, Karamzin. Sotvorenie Karamzina. Stat'i i issledovaniâ 1957-1990. Zametki i recenzii, Sankt-Peterburg 1997, s. 484-564).
- Сиповский В.В., Н.М. Карамзин, автор „Писем русского путешественника”, Санкт-Петербург 1899 (Sipovskij V.V., N.M. Karamzin, autor „Pisem russkogo putešestvennika”, Sankt-Peterburg 1899).
- Смекалина В.В., Русские путешественники в Швейцарии во второй половине XVIII – первой половине XIX в., Москва 2015 (Smekalina V.V., Russkie putešestvenniki v Švejcarii vo vtoroj polovine XVIII – pervoj polovine XIX v., Moskva 2015).
- Снежко Ю., Семантика дикой природы в творчестве Н.М. Карамзина: был ли Карамзин русским Генри Торо?, „Literatūra” 2017, № 5-9(2), s. 48-64 (Snežko Ū., Semantika dikoj prirody v tvorčestve N.M. Karamzina: byl li Karamzin russkim Genri Toro?, „Literatūra” 2017, № 5-9(2), s. 48-64).
- Шишкин М., Русская Швейцария. Литературно-исторический путеводитель, Москва 2006 (Šiškin M., Russkaâ Švejcariâ. Literaturno-istoričeskij putevoditel', Moskva 2006).
- Шумянская Г., Ниагарский водопад, „Украинский Вестник” 1816, кн. 1, январь, s. 190-191 (Šumânskaâ G., Niagarskij vodopad, „Ukrainskij Vestnik” 1816, kn. 1, ânvar', s. 190-191).